Nakład 22.600 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 296. Sosnowiec, wtorek 12 listopada 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

11-a rocznica niepodległości w stolicy.

WARSZAWA, 11. 11. (wł.) Odświętnie i uroczyście wyglądała dziś stolica Polski.

Uroczystości zaczęły się nabożeństwm w świątyniach wszystkich wyznań.

Już wczesnym rankiem tłumy ludzi zdążały na plac marszałka Piłsudskiego, gdzie defiladę wojsk przyjął pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski.

Wieczorem odbył się na Zamku raut.

Meksyk przygotowuje się do wyborów.

NOWY JORK. 11. 11. Z Meksyku donoszą: Dzień wczorajszy stanowił jakby zapowiedź tego, co się będzie działo dnia 17 listopada t. j. w dniu wyborów prezydenta państwa.

W chwili gdy zwolennicy kandydata Vasconcelosa po odbyciu wiecu przechodzili wczoraj w mieście Meksyku obok siedziby popleczników kontrkandydata Rubio, z okien budynku posypały się strzały. Na ulicy wybuchła natychmiast formalna bitwa. Kanonada rewolwrowa nie ustawała ani na chwilę. Zaalarmowano wszystkie rezerwy policji, której po kilkogodzinnej walce udało się przeciwników rozdzielić.

Zaledwie policja usunęła się, zwolennicy Vasconcelosa podpalili główną kwaterę Rubionistów i do płonącego budynku nie dopuścili straży ogniowej Cały dom wraz z urządzeniami biurowemi spłonął doszczętnie.

W walce zginęły 3 osoby, 15 odniosło ciężkie rany. Wśród ciężko rannych znajduje się również prezydent policji meksykańskiej.

Dymisja Cziczerina zdecydowana.

MOSKWA, 11. 11. Politbiuro komunistyczne partji na wczorajszem posiedzeniu definitywnie przyjęły dymisję Cziczerina, który z powodu złego stanu zdrowia pozostaje dotychczas na kuracji w Wiesbadenie.

W kołach poinformowanych twierdzą, że dymisja Cziczerina pozostaje w związku z pewnemi rewelacjami Biesiedowskiego.

Polska w międzynarodowym banku reparacyjnym

WARSZAWA, 11. 11. (wł.) Przedstawicielem Polski w międzynarodowym banku reparacyjnym mianowany ma być b. wiceprezes banku polskiego p. Młynarski.

Huragany i potopy.

LONDYN, 11. 11. W Cumberland szalała w niedzielę gwałtowna burza, połączona z oberwaniem chmur.

Z ferm i folwarków nadchodzą wiadomości, iż wskutek powodzi utonęło wiele bydła i koni. Niektóre folwarki pozostały zupełnie bez inwentarza

Część linji kolejowej Londyn —New Castle stoi pod wodą. W niektórych miejscach nastąpiły gwałtowne obsuniecia się podmytej ziemi.

OSLO, 11. 11. Południową Norwegję nawiedził wczoraj huragan, który poczynił wielkie spustoszenia w sieci telegraficznej. W Oslo, gdzie wicher pozrywał szereg kominów, burza przybrała rozmiary, jakich od wielu lat nie pamiętają.

Katastrofa kolejowa pod Krakowem

17 osób kontuzjowanych.

KRAKÓW, 11. 11. Dziś o godz. 6 m. 48 rano przed stacją Bierzanów motorowy pociąg linji Kraków — Wieliczka zderzył się z pociągiem osobowym nr. 722, zdążającym z Lublina do Krakowa.

Dzięki szybkiej orjentacji maszynisty pociągu osobowego, który puścił w ruch wszystkie hamulce i zdołał w ten sposób opanować sytuację, katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. Groziło całkowite strzaskanie wozu motorowego i zniszczenie kilku przednich wagonów pociągu osobowego. Parowóz pociągu osobowego oraz wóz motorowy zostały poważnie uszkodzone. Wóz motorowy niezdatny do użytku.

Podczas katastrofy 17 osób zostało kontuzjowanych. Przerwa w ruchu trwała do godziny 9.20.

Smutna przygoda kielczanina w Warszawie

Historja pocałunków w Luna-Parku.

WARSZAWA, 11.11. Przyjezdny z Kielc cukiernik, p. Roman Trombacz zaprzyjaźnił się na Marszałkowskiej z przystojną warszawianką, panną Julcią Major (Wspólna 51).

Byli w Luna Parku, fruwali na nowoczesnej karuzeli, próbowali szczęścia na loterji fantowej, całowali się w wagoniku kolejki napowietrznej itp.

Podczas tych rozrywek panu Trombaczowi zginął zegarek oraz 155 złotych gotówką. Pozatem zginęła i panna.

Gdy po zameldowaniu policji, wracał zmartwiony z Pragi do Warszawy, spotkał partnerkę na moście Kierbedzia.

Julcia powędrowała do paki, choć twierdzi, że jest niewinna jak ten anioł.

Japonja grozi zerwaniem z Sowietami.

TOKJO, 11. 11. Ogłoszono tu komunikat, wedle którego policja japońska aresztowała szereg komunistów, stojących na żołdzie jednego z mocarstw. Rozprawa przeciw tym komunistom odbędzie się publicznie

Przed ukończeniem procesu rząd japoński nie zamierza podjąć żadnych kroków na terenie międzynarodowym, po procesie zaś zerwie prawdopodobnie stosunki dyplomatyczne z państwem, które komunistów tych opłacało.

Chociaż państwa wmieszanego w tę aferę nie wymieniono, nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o Sowiety.

Całe miasto łupem bandytów.

SZANGHAJ, 11. 11. Oddział liczący 6000 bandytów, napadł na miasto Hwang Szih Kang, oddalone tylko o 80 km. od Szanghaju i po rozbrojeniu miejscowego garnizonu wojskowego oraz oddziałów policyjnych zrabował doszczętnie mienie mieszkańców.

Po splądrowaniu domów bandyci puścili miasto z dymem. Pożar przybrał tak olbrzymie rozmiary, że w całym mieście nie pozostał ani jeden dom cały.

Opuszczając zgliszcza, bandyci uprowadzili wielu bogatych kupców.

BÓJKA GÓRALI Z PIASTOWCAMI.

KRAKÓW, 11.11. Plac przed teatrem „Gong“ był terenem długotrwałej bójki między członkami stronnictwa ludowego „Piast“ a grupą ludzi w strojach góralskich.

W teatrze tym odbywał się wiec „Piasta“ z udziałem posłów Brodackiego, Kiernika, Rataja i Witosa. Około godziny 1-ej wtargnęła do sali obrad grupa osobników w ubraniach góralskich.

Przybysze usiłowali przeszkodzić obradom, i na tem tle wywiązała się między nimi a obradującymi bójka, która następnie przeniosła się na plac przed teatrem.

Tu bijatyka trwała niemal do godz. 4-ej, a więc prawie trzy godziny. W wyniku szereg jej uczestników odniósł rany tłuczone.

Kres zaciętej walce położyła policja. Po przemówieniach posłów Witosa, Rataja, Kiernika i innych, pozostali w sali uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję treści opozycyjnej.

TYSIĄCE LUDZI POD LAWĄ.

NOWY JORK, 11. 11. Pod wielkiemi zwałami zastygłej lawy po zakończeniu erupcji wulkanicznej Santa Maria w Guatemali spoczywają setki zabitych. Ogólna liczba ofiar w ludziach, spowodowanych przez wybuch wulkanu oceniana jest dzisiaj na tysiące. Nie istnieje dotychczas żadna możność odkopania zasypanych popiołem i lawą mieszkańców okolicznych miejscowości.

LIST ZBRODNIARZA DO REDAKCJI PO TAJEMNICZEM WYMORDOWANIU 18 DZIEWCZĄT.

BERLIN, 11. 11. W tych dniach w Düsseldorfie zginęła w zagadkowych okolicznościach 5-letnia Gertruda Albermann. Ponieważ w mieście tem w ostatnich czasach popełniono 17 tajemniczych morderstw, i tym razem przypuszczano, że dziecko padło ofiarą nowej, ohydnej zbrodni. Potwierdził to domniemanie list nadesłany do miejscowego dziennika komunistycznego, w którym opisany został dokładnie przebieg zbrodni ze wskazaniem, gdzie ukryto zwłoki dziecka. Istotnie zwłoki zamordowanej dziewczynki znaleziono w oznaczonem w liście miejscu, co wskazuje na to, że autor listu do redakcji był sam mordercą i że wszystkie poprzednie tajemnicze zbrodnie są jego dziełem.

W mieście zapanował popłoch.

ZAMKNIĘCIE DZIENNIKÓW KOMUNISTYCZNYCH.

HAMBURG, 11. 11. Senat hamburski zakazał wydawać na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy obydwa dzienniki komunistyczne, ukazujące się w Hamburgu, i to począwszy od dnia 9.11 aż do nieokreślonego terminu.

KATASTROFA KOLEJOWA I SAMOBÓJSTWO MASZYNISTY.

BERLIN, 11. 11. Zdarzyła się na dworcu kolejowym w Dessau katastrofa kolejowa, mianowicie pociąg osobowy, nadjeżdżający z Magdeburga, wpadł na stojący na torze bocznym pociąg towarowy. Kilka wagonów pociągu towarowego oraz lokomotywa pociągu osobowego zostały zdruzgotane. Trzy osoby zginęły na miejscu, zaś 5 osób odniosło ciężkie rany, z tych jed na zmarła wieczorem. W godzinę po wypadku maszynistę pociągu osobowego znaleziono powieszonego w pobliskiej budce dróżnika.

Horoskopy stabilizacyjne

(Skreślił Charles S. Dewey doradca finansowy rządu polskiego).

W obecnem stadjum rekonstrukcji państwa polskiego, wartość każdego wydatku społecznego winna być rozważana skrupulatnie pod kątem widzenia, jaki wywrze na bezrobocie, jaki dodatkowy dochód przyniesie ów wydatek i czy jest on rzeczywistą koniecznością, oddziaływającą na wydajność pracy, zdrowotność kraju, albo też tylko dodatkową godnością. Ponadto należy rozważyć, czy materjały, wchodzące w skład nowych ulepszeń, mają być zakupione w Polsce, czy też muszą być sprowadzone z zagranicy co stanowi dodatkowy ciężar dla bilansu handlowego. Są to pytania, nad któremi trzeba się zastanowić przed przystąpieniem do realizacji jakiegokolwiek bądź projektu.

Istnieje w Polsce wiele przedsięwzięć, które z korzyścią dla całego państwa należałoby poddać tego rodzaju badaniom. Jeżeli wpływ, jaki mają na kredyt zaganiczny wydatki rządowe, pokrywane z własnych dochodów, nie jest natychmiast widoczny, to jeszcze mniej może być zrozumiały wpływ, jaki mają wydatki prywatne całej ludności na ten że kredyt. Jednakże to jest prawdo podobnie jedną z podstawowych zasad. Wysiłek rządu, który reprezentuje i ułatwia czynności swych obywateli, dając przykład gospodarności i zdrowego kierunku oszczędności, nie będzie miał wielkiego znaczenia, dopóki cały naród pójdzie za tym przykładem w swem prywatnem życiu i w swoich handlowych poczynaniach.

Dane statystyczne wskazują na polepszenie dobrobytu wielu obywateli polskich. Jednakże obecny stan jest tylko małą cząstką tego dobrobytu, jaki mógłby być osiągnięty, gdyby każdy obywatel stosował do swych wydatków taki sam miernik, jaki był proponowany dla wydatków publicznych. Prywatne wydatki dzielą się na dwie kategorje: konsumpcyjne i inwestycyjne. Właśnie wydatki konsumpcyjne winny podlegać najściślejszej kontroli. Pożywienie oczywiście jest konieczne nością i nikt nie może być krytykowany za wydanie pieniędzy na utrzymanie swego organizmu w zdrowiu i pełni sił. Jest nawet poniekąd dozwolone użycie w małym zakresie artykułów, wykraczających poza konieczność życiową. Lecz gdy wydatki przekraczają tę linję, stają się marnotrawstwem i rozrzutnością, tembardziej, że po większej części idą one na zakup zagranicznych towarów luksusowych i obarczają nadmiernym ciężarem bilans handlowy.

Wydatki drugiej kategorji, w formie prywatnych inwestycyj, są więcej pożądane od poprzednich, ale w tym wypadku jest też wskazana większa rozwaga. Jeden przykład wystarczy, by zobrazować tego rodzaju możliwość. Obywatel, który dzięki swej pracy zaoszczędzi kilka tysięcy złotych i chce ja użyć na wydatki osobiste np. na zakup nowej pary trzewików, ubrania itp. może być w zupełności usprawiedliwiony, o ile nabywa towary wyrobu krajowego i które są mu rzeczywiście potrzebne. Jeśli jednak te zakupy nie są koniecznością dla danego osobnika i jeśli te tysiąc złotych są pierwszą zaoszczędzoną kwotą, to najpożyteczniej będzie ulokować te pieniądze w produkcyjnej inwestycji, opartej na tych samych przesłankach, jakie zostały wymienione przy inwestycjach rządowych, a mianowicie w inwestycji, powiększającej dochód i krajową produkcję.

Kto mieszkał w Polsce bodaj przez krótki okres czasu, pozostaje pod wrażeniem jej naturalnych bogactw i możliwości rozwoju pewnych gałęzi przemysłu. Obecnie zaś brakuje nietylko kapitału, lecz i organizacji. Kapitał ten może być zdobyty przez oszczędność. Lepsza organizacja zaś przyjdzie z biegiem czasu, czego zresztą dowodzi znaczny postęp odbudowy kraju.

Jedynemi trudnościami, które mogą szkodzić rozwojowi, jest chęć nadmiernie szybkiego postępu za pożyczone pieniądze i wydawanie oszczędności raczej na cele konsumpcyjne, niż czynienie lokat inwestycyjnych o charakterze produkcyjnym.

Jeśli kupuje się krajowe wyroby bawełniane, wówczas korzysta ją z tego fabryki w Łodzi lub w innych ośrodkach przemysłowych. Analogiczne porównanie może być przeprowadzone w stosunku do innych towarów, w produkcji których Polska, dzięki swemu doświadczeniu, może pomyślnie współzawodniczyć z resztą świata. W każdym wypadku, gdy oszczędności są kapitalizowane w celach produkcyjnych, naturalne bogactwa kraju wzrastają na rzecz Polski dla polaków.

Wszystkie powyższe zasady były przestrzegane w wielkim stopniu podczas ostatnich kilku lat przez rząd, samorząd i naród. Czy dotychczasowy wielki postęp będzie trwał dalej, zadecyduje o tem sam naród. Stały zwyczaj oszczędzania i lokowania nadwyżek w produkcyjnych przedsiębiorstwach polskich doprowadzi państwo do wielkiego dobrobytu, którego polacy mają prawo się spodziewać.

„Występy“ p. Kiepury w Polsce.

Ilekroć nasz sławny rodak, sosnowiczanin z krwi i kości, p. Jan Kiepura zjeżdża po swych zagranicznych tryumfach do kraju, tylekroć muszą być wywołane jakieś skandale zawsze przez tego śpiewaka.

Przypominają sobie zapewne nasi czytelnicy przed paru miesiącami wybryk p. Jana Kiepury w stosunku do polskiego radja i nagłe odwołanie jego koncertu, który miał być nadany przez wszystkie polskie stacje radjowe.

Oburzenie społeczeństwa było wówczas zupełnie słuszne i zrozumiałe, jeśli się zważa, że chodziło p. Kiepurze o pieniądze.

Pan Kiepura niewiele sobie jednak z tego robił. Spakował walizki siadł do swego 100-konnego »Mercedesa« i odjechał w świat.

Obecnie znów wrócił do rodzinnego kraju. I już są nowe ekscesy W odpowiedzi na uwagę jednego z warszawskich recenzentów, że będąc w kraju, mógłby śpiewać partytury po polsku, p. Kiepura udzielił reporterowi tygodniowego pisemka wywiadu, w którym nazwał owego recenzenta »kajdaniarzem« za to, że śmie mu stawiać podobne propozycje.

»Wywiad« ten wywołał w Warszawie ogromne poruszenie, sprawa cała została skierowana na drogę sądową i może mieć dla Kiepury konsekwencje bardzo przykre.

Według art. 531 k. k. grozi Kiepurze kara do 6 miesięcy więzienia. Pozatem według przepisów prawwnych ponoszą również odpowiedzialność reporter, który wywiad ogłosił, oraz redaktor odpowiedzialny pisma, który wywiad z Kiepurą wydrukował. W danym wypadku miałby zastosowanie art. 533 k. k., przewidujący karę również do 6 miesięcy.

Sobotnie wystąpienie Kiepury w »Halce« w teatrze wielkim zostało odwołane z powodu rzekomej »niedyspozycji« śpiewaka i kasa teatru zwróciła pieniądze za bilety.

Przypuszczaliśmy, że p. Jan Kiepura po paroletnim pobycie wśród ludzi kulturalnych w świecie nabędzie wreszcie manier przyzwoitych. Okazuje się, że nie. Jest tym samym, jakim opuścił przed laty Sosnowiec — jest i pozostanie zdaje się tylko tenorem.

Skąd się wzięli komuniści w Chmielniku?

Bezczelna prowokacja Turków.

Pisaliśmy o zaaresztowaniu w Chmielniku 40-tu komunistów. Szczegółowe dochodzenie prowadzone w tej sprawie przez urząd śledczy doprowadziło do sensacyjnego zwrotu.

Cała afera rozpoczęła się od aresztowania rzeźnika Mechtingera u którego w czasie rewizji znaleziono: bibułę komunistyczną, bloczki kasowe KPP., spis członków jaczejek komunistycznych, listy do posłów z Frakcji KPP. i t. d.

Na zasadzie znalezionych list aresztowano pozostałych 39 mieszkańców Chmielnika, między którymi znalazło się aż.... 14 rzeźników. Rzuciło to pewne światło na całą sprawę komisarzom Kostyrce i Pakosińskiemu, którzy prowadzili śledztwo. Dalsze dochodzenia doprowadziły do wręcz sensacyjnych wyników.

Okazało się mianowicie, iż cały materjał obciążający, znaleziony u Mechtingera, na zasadzie którego aresztowano całą czterdziestkę — jest sfabrykowany przez konkurujących z aresztowanymi rzeźników braci Majera, Szaję, Izraela, Wolfa i Henryka Turków.

Po wyświetleniu sprawy, naturalnie zwolniono natychmiast aresztowanych 40 „komunistów“ a osadzono w więzieniu pięciu braci Turków. Grozi im z art. 159 KK. kara do 6 lat więzienia.

Walka z handlem żywym towarem

Do jednej z poważnych trosk wszystkich państw ich rządów i społeczeństw — należy walka z t. zw. handlem żywym towarem. Zagadnienie to znalazło swe miejsce w traktacie wersalskim, zaś na froncie walki ze stręczycielstwem i handlem kobietami i dziećmi znalazły się wszystkie powstałe państwa, obok dawnych. Żywy również udział w odpowiedniej akcji wzięła liga narodów od pierwszej chwili jej powstania.

Rząd polski, zgodnie z zobowiązaniem przyjętem w traktacie wersalskim, zgłosił w 1921 roku swe przystąpienie do „międzynarodowego porozumienia“, a w 1904 roku do „międzynarodowej konwencji“, (dotyczących zwalczania handlu żywym towarem) i następnie ratyfikował „międzynarodową konwencję o zwalczaniu handlu kob. i dziećmi“, podpisaną w Genewie dn. 30 września 1921 roku.

Dalszy krok, mający na celu zapewnienie skuteczności walki z tą plagą, stanowi wydanie rozporządzenia (z mocą ustawy) prezydenta R. P. z dn. 29 lipca 1927 r. „O karach za handel kobietami i dziećmi oraz za inne popieranie nierządu“.

Naogół kary za stręczenie do nierządu przewidują, zależnie od okoliczności, więzienie od jednego roku do lat 15.

Dla skutecznego międzynarodowego zwalczania tego handlu, w Polsce powołano do życia w min. spraw wewnętrznych referat przy wydziale porządku publicznego i policji pod nazwą „centralne biuro dla międzynarodowego zwalczania handlu kobietami i dziećmi“. Do zakresu działania tego biura należy między innemi: zbieranie informacyj o handlu kobietami i dziećmi, o werbowaniu ich dla celów nierządu zagranicę, gromadzenie wiadomości, mogących ułatwić śledzenie i karanie osób, uprawiających ten przestępny proceder, ogólny nadzór nad organami policji państwowej w zakresie prowadzenia scentralizowanego spisu osób, zajmujących się handlem, ich wspólników, osób podejrzanych itd. itd. Centralne biuro ma prawo korespondowania bezpośrednio z generalnym sekretarjatem ligi narodów w Genewie w sprawach wykonawczych dotyczących zwalczania tego niecnego procederu.

Na mocy okólnika min. spraw wewnętrz. władze, wydające paszporty zagraniczne, obowiązane są żądać od młodych kobiet i dziewcząt przedstawienia dowodów, stwierdzających cel wyjazdu zagranicę. W wypadkach najmniejszego podejrzenia co do tego celu władze przeprowadzają szybko poufne dochodzenie, aby w razie uzasadnionych podejrzeń można było przeciwdziałać zawczasu. Następnie polecony jest specjalny nadzór na stacjach kolejowych, przystaniach, w hotelach i pokojach umeblowanych. Specjalny okólnik ministerjum pracy i opieki społeczn. w sprawie transportu kobiet, wyjeżdżających do pracy zagranicę, ustala, iż do rekrutacji w P. U. P. P. mogą być dopuszczane tylko kobiety jedynie ponad lat 21 i omawia następnie szczegóły nadzoru nad wyjeżdżającemi. Wreszcie instrukcja min. pr. i op. społ. dla delegatek, towarzyszących transportom kobiet, wyjeżdżającym z Polski do pracy zagranicę, poucza te delegatki o ich obowiązkach i prawach w czasie podróży.

Oto w krótkim zarysie wykaz przepisów prawnych, któremi nasze władze ujęły w pewne określone formy walkę z handlarzami kobietami i dziećmi i na mocy których **prowadzą tę walkę wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.** Społeczeństwo ze swej strony, zdając sobie sprawę z wagi i doniosłości tego zagadnienia, powołało do życia polski komitet do walki z handlem kobietami i dziećmi, który współpracuje ściśle z rządem, między innemi na dworcach kolejowych gdzie na mocy odnośnego okólnika min. komunikacji otrzymuje bezpłatne lokale, urzędnicy zaś komitetu mają zapewnioną pomoc organów policji.

Jak to jednak daje się zauważyć handel żywym towarem nie zmniejsza się, a w ostatnich czasach, w związku z ogólnem, panującem prawie wszędzie, bezrobociem, ciężkiem położeniem gospodarczem i nędzą wśród mas pracujących, wzmógł się, pochłaniając coraz więcej ofiar. Przebiegłość i brak wszelkich skrupułów u jednostek, zajmujących się tym haniebnym procederem, umożliwia im zbyt często niestety, ukrycie się przed czujnem okiem władz, coraz nowe sposoby zdobywania „towaru“ stanowią odpowiedź na zaostrzenie walki przez władze i społeczeństwo. Fakt ten wymaga też zwiększonej energji ze strony naszego społeczeństwa, które przez zapoznanie się bliższe z działalnością „polskiego komitetu walki z h. k. i dz.“ może oddawać wielkie usługi. Sieci handlarzy tych są tak rozgałęzione i tak gęste, że tylko wspólnym wysiłkiem można będzie skutecznie popierać działalność w tej mierze organów państwowych i zwalczać zbrodniczą działalność wyrzutków społeczeństwa, żerujących na ludzkiem nieszczęściu.

Wielka uroczystość stow. rezerw. i b. wojskowych powiatowego koła w Zawierciu.

W dniu wczorajszym t. j. 10-go b. m. w Zawierciu odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru stowarzyszenia rezerwistów i b. wojsk. powiatu zawierckiego. Sztandar ten jest pierwszym sztandarem rezerwistów Rzeczypospolitej.

W uroczystości tej wzięli udział: ks. generał Niezgoda, szef duszparsterstwa DOK. Nr. 5 z majorem ks. Kuźmą. Ks. gen. Niezgoda po poświęceniu sztandaru przemówił do wszystkich obecnych, że sztandar ten święcony w dniu dzisiejszym powinien być wspólnem gniazdem dla wszystkich rezerwistów i b. wojskowych całego powiatu i na tych, którzy święcą ten sztandar, t. j. b. wojskowych leży taki obowiązek, jak w tych czasach, kiedy walczyli o granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej; jest ich obowiązkiem stać na straży granic i dobra całej naszej Ojczyzny.

Po nabożeństwie odbyło się na placu T. A. Z. wbijanie gwoździ do pamiątkowej tarczy i do drzewca sztandaru przez chrzestnych rodziców.

W imieniu prezesa głównego zarządu stow. rezerw. i b. wojsk. posła Kościałkowskiego, jako też w imieniu generalnego sekretarza rotm. rezerwy Krzaczyńskiego wbił gwóźdź poruczn. rezerwy Russo.

W imieniu dowódcy 23-ej dywizji generała Zająca podpłk. Walczak Dc. 11-go pułku piech.

Następnie pochód udał się pod płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie federacja związków obrońców Ojczyzny złożyła wieniec.

Po złożeniu wieńca odbyła się defilada. W imieniu sosnowieckiego koła oficerów rezerwy wbił gwóźdź w drzewco sztandaru major rez. Henryk Ornowski. O godz. 1-ej zarząd stow. przyjmował przyjezdnych gości obiadem. Następnie wygłosili przemówienia: płk. Walczak, starosta Kowalski, podporucznik rezerwy St. Landau, który rzezowo i treściwie z żołnierskim apelem zwrócił się do wszystkich obecnych kolegów t. j. b. wojskowych, by stali zawsze na straży i dbali o dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczystość zakończyło przedstawienie, odegrane przez nasze koło kult. - oświatowe „Jutrzenka“ p. t. „Znakiem Strzelca“, reżyserowane przez p. Józefa Micińskiego.

Okoliczne przemówienia wygłosili: prezes stow. Kazimierz Badowski, poseł Jan Łakota i Czesław Otrębski, student szkoły dziennikarskiej w Warszawie.

O godz. 22-ej wysłano telegram do prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, z wyrazami hołdu, czci i żołnierskiego posłuszeństwa.

Bagnet wbity w pierś przyjaciela.

Morderstwo na tle osobistych porachunków.

Znani policji kryminalnej ze swoich awanturniczych występów w Sosnowcu Henryk Feliks Godowski, Kopernika 2 i Zdzisław Ziębacz, lat 23, bez stałego miejsca zamieszkania, mieli dawne pretensje na tle porachunków osobistych z Janem Noszczyńskim, lat 18, z Sosnowca. Kopernika 2.

Rozżaleni koledzy nie mogąc swej pretensji puścić w niepamięć, postanowili zemścić się na Noszczyńskim.

W tym celu, ubiegłej niedzieli wtargnęli do jego mieszkania i po wypowiedzeniu kilku obelżywych słów, Godowski wydobył bagnet i pchnął nim Noszczyńskiego w pierś zatapiając ostrze aż po rękojeść.

Noszczyński padł trupem na miejscu.

Po dokonanym morderstwie, napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku, lecz policja znajduje się już na ich tropie.

Tragiczna próba rewolweru własnej konstrukcji.

Uczestnik próby padł trupem na miejscu.

Antoni Ściubis z Małych Strzemieszyc, kombinował od jakiegoś czasu nad skonstruowaniem przez siebie pistoletu.

Po pewnych trudach udało mu się zrobić pistolet, którego konstrukcja była bardzo prymitywna i strzelanie z tego rodzaju broni jest zawsze niebezpieczne.

W niedzielę postanowił wypróbować swoją maszynę.

Napełnił rurkę materją wybuchową, następnie jakiemiś nabojami, lecz nim wystrzelił, począł jeszcze coś manipulować i w czasie tego nastąpił wybuch.

Towarzyszący tej czynności Roman Mitas lat 16 ze Strzemieszyc, ugodzony odłamkami rozerwanego przez wybuch rewolweru, padł trupem na miejscu.

Właściciel i wynalazca śmiercionośnej broni został pokaleczony w rękę.

Sprawą wypadku zajął się urząd śledczy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 12 Wtorek	Dziś: Marcina P. M. Jutro: Stanisława Kostki Wschód słońca: 6.46 Zachód „ 15.56

RADJO.

WARSZAWA

Wtorek, 12 listopada.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. serw. Astronom.. hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.20. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“.
15.45. „Chwilka lotnicza“.
16.15. Muzyka z płyt gramof.
17.15. „O Ziemi Nowogródzkiej“.
17.15. Koncert popol.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
20.15. Koncert.
Po transm. kom.: meteor., polic., sport., wiadomości bież. „Ostatnia fala“, oraz kom. PAT.

KATOWICE.

Wtorek, 12 listopada.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie.
12.05. Koncert z płyt gramof.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Sl.
16.15. Audycja dla dzieci.
16.45. Koncert z płyt gramof.
17.15. Włosik: „Ogrodnik śląski“.
18.45. Rozmaitości.
19.05. Kom. harcerskie.
19.15. „Stary Kościół Miechowski.
19.40. J. S. ach: Arioso, G. Goltermann: Marzenie.
19.50. „Nad błękitnym nurtem Wagu“.
20.15. Transm. z Warsz. Zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Willa F[illegible]li«

Ogólna.

(o) **Europejska szkoła szoferów.** Jak się dowiadujemy w Katowicach została otworzona nowa koncesjonowana szkoła kierowców samochodowych.

Organizatorem tej nowej placówki jest dyr. Sieprawski, znany sprężysty organizator i dyrektor świetnie postawionej szkoły kierowców w Łodzi.

Iście amerykańska organizacja daje rękojmię, iż Śląsk wkrótce otrzyma świetnych fachowców — szoferów.

Do nauki zastosowano nowoczesne samochody i urządzenia techniczne w porozumieniu z zagranicą. Wykładać będą fachowcy z dużą praktyką po przeszkoleniu wielu setek uczni.

Nadmienić należy, iż szkoła kierowców dyr. Sieprawskiego należy do międzynarodowego koncernu szkół kierowców, co umożliwia zastosowanie najnowszych wynalazków.

(o) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** W tygodniu od 2 do 8 b. m. spędzono na targi: buhai 150 wołów, 62 krów, 13000 jałówek, 300 cielęt 167, owiec 16, nierogacizny 2755 i koni 30, ogółem 4780 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: Za bydło 1.25 do 1.60 za kilogr., a za nierogaciznę od 2.20 do 2.90 zł. Targ ożywiony, tendencja zwyżkowa.

Z Kielc.

(k) Dalsze prace kanalizacyjno - wodociągowe. Prace konalizacyjno - wodociągowe w mieście, prowadzone przez firmę Ulen, są już ukończone. Miasto przejęło, jak już donosiliśmy, wszystkie roboty, a obecnie w dalszym ciągu samo je prowadzi.

Ulen przeprowadził zaledwie 50 procent planowanych prac. Pozostało więc jeszcze dużo do zrobienia. Kierownictwo temi robotami powierzone jest miejskiemu dyrektorowi kanalizacji p. Nowodworskiemu.

Cały szereg położonych na peryferjach miasta ulic jest już zupełnie skanalizowany, na kilku ulicach roboty są rozpoczęte i obecnie w dalszym ciągu prowadzone.

Dzięki sprzyjającej pogodzie roboty są prowadzone zupełnie normalnie i nie natrafiają na żadne trudności.

(k) **Hrabia Monte Christo“.** Kino ‚Unjon“ wyświetla obecnie niezwykle interesujący film osnuty na tle rozgłośnej powieści znakomitego francuskiego pisarza Dumosa p. t.: Hrabia cuskiego pisarza Dumasa p.t.: „Hrabia

Film ten, dzięki świetnej grze artystów, na czele których wysuwają się: piękna Lili Dagower oraz uosobnienie męskiej siły i odwagi Bernard Goetzke, jak również dzięki wysokiej technice, mistrowskiemu wprost rozplanowaniu i ciągłości poszczególnych scen można zaliczyć do najświetniejszych obrazów produkcji 1929 r.

(k) **Repertuar kin..** Kino „Czwartak“ — Miasto bez kobiet. Kino „Palace“ — Burza nad Azją. Kino „Unjon“‘ – Hrabia Monte Christo.

Potworne morderstwo sutenera

Zastrzelił swą ofiarę, zapakował w kosz i chciał wysłać jako bagaż w świat

W Brześciu n. Bugiem, jak to pokrótce donosiliśmy wykryto potworną zbrodnię, która niektóremi szczegółami przypomina pamiętną historję trupa w walizie, znalezionego w Warszawie na dworcu Wschodnim.

Szczegóły tej niezwykle sensacyjnej zbrodni są następujące.

O godz. 11 w nocy przed odejściem pociągu osobowego do Warszawy, przybył na stację w Brześciu jakiś mężczyzna, dźwigając z pomocą dwu innych olbrzymi, cięż ki kosz.

Na zapytanie sużby kolejowej, co zamierzają zrobić z tym koszem, jeden z przybyłych odpowiedział, że wyprowadza się do Warszawy i kosz zawierający jego rzeczy zamierza oddać na bagaż.

Służba kolejowa odmówiła przyjęcia tak wielkiego bagażu i radziła przesłać go za frachtem pośpiesznym. Powstał spór do którego wmieszał się posterunkowy Stefan Kopka, pełniący służbę na stacji. Wytrawnemu policjantowi bagaż wydał się podejrzany, zagadnął więc właściciela:

— Co pan naprawdę ma w tym koszu?

Wówczas badany zaczął się jąkać i wreszcie wyrzekł:

— Handluję mięsem, chce wysłać do Warszawy transport wieprzowiny.

Wątpliwości policjanta znowu wzrosły. Wobec sprzeczności zeznań post. Kopka polecił otworzyć kosz. Na to usłyszał:

— Zgubiłem klucz.

Nie namyślając się dłużej, policjant zatrzymał pasażera, kosz opieczętował kazał złożyć na posterunku.

Wczoraj rano rozpoczęto badanie. Ponieważ zatrzymany znowu kręcił, polecono ślusarzowi kosz otworzyć.

Zaledwie uniesiono wieko — z obecnych wyrwał się okrzyk zgrozy.

W koszu znajdował się trup bestjalsko zamordowanej kobiety, skrępowanej sznurem w ten sposób, że nogi sięgały szyi — zawinięty w worki i zaszyty w czarną ceratę.

Wówczas zaczęto energicznie badać zatrzymanego. Okazało się iż jest to Zygmunt Maciejewski, ongiś pracownik piekarski i prezes związku zawodowego piekarzy, który następnie zasmakował w „lekkim chlebie“ i został sutenerem.

Z dalszych badań okazało się iż zamordowaną jest kobieta lekkich obyczajów 22-letnia Rozalja Banaś, zamieszkała przy ul. Szerokiej nr. 23.

Przyciśnięty do muru, Maciejwski przyznał się, iż zamordawał Banasiównę w celu zagrabienia jej pieniędzy i ubrania.

Opowiedział on, że przyszedł do niej z wizytą, a następnie obezwładniwszy strzelił z rewolweru w usta. Kula wyszła tyłem głowy, rozsadzając czaszkę. Wówczas Maciejewski obdarł swą ofiarę z uby mieściła się w koszu i zapakowawszy co cenniejsze rzeczy do dwu walizek, wyszedł szukać pomocników do transportu kosza.

Na ulicy spotkał swych znajomych dwu braci Bieżenko, którym opowiedział, że ukrywał u Banasiówny swe rzeczy przed władzami podatkowemi, a obecnie wyjeżdża i chciałby kosz przetransportować na dworzec. Bracia Bieżenko chętnie pomogli znajomemu. W kieszeniach mordercy znaleziono rewolwer, okrwiawiony sznurek, 350 zł. gotówki i drobne przedmioty, należące do zamordowanej.

Mordercę przekazano sądowi. Zwłoki będą pochowane przez miasto.

(k) Rozpoczęcie uroczystości 11 listopada. Niezwykle uroczyście w ubiegłą sobotę wieczorem rozpoczęto w Kielcach, święto 11 listopada.

Na ulicach miasta wielce ożywiony ruch.

Plac Wolności bogato iluminowano różnokolorowemi lampionami, domy udekorowano flagami, nalepkami i chorągiewkami.

Komitet obchodu święta narodowego dołożył wszelkich starań by uroczystość wypadła jaknajokazalej.

Zgodnie z rzucaną coraz częściej myślą, że dzień święta narodowego winien być dniem ogólnej radości i zabawy na ulicach miasta, na Placu Wolności urządzone zostały huśtawki, karuzele, a specjalne miejsce przeznaczono na tańce.

O godz. 7 wieczorem ulicami miasta przeciągnął capstrzyk z orkiestrami z udziałem wojska, straży, szkół i różnych organizacyj społecznych.

(k) **Czy kto jej nie zna?** Dnia 17 b. m. w Złotnikach, powiatu jędrzejowskiego, została zatrzymana kobieta nieznanego dotychczas nazwiska, umysłowo chora, nic nie mówi, na pytania niewyraźnie odpowiada bełkotem coś szepcze. Rysopis: wzrost 1.40 cm., włosy c. szatynka, lat ok. 18, bosa, oczy piwne z zaczerwienionemi powiekami, nos mały zadarty nieco, twarz pełna, okrągła, cera zdrowa, zęby zdrowe, ręce delikatne i niespracowane. Ubrana jest w sukienkę granatową w czerwone paseczki, w bluzce buraczkowej w czarne paski, chustka czarna w zielone kratki i kwiatki. Kobietę tę z uwagi na niemożliwość ustalenia jej tożsamości i miejsca zamieszkania, przekazono wydziałowi powiatowemu w Jędrzejowie w celu umieszczenia w przytułku do czasu ustalenia jej nazwiska i miejsca zamieszkania.

Ze Skarżyska.

(sk) **Śmerć na stacji.** Na stacji kolejowej w Ostrowcu, został zabity podczas przetaczania wagonów przechodzący wówczas przez tory, Urbański Adam, lat 21.

HRABIA MONTE CHRISTO.

125

— Wiesz zatem, że panował on dolinom ze szczytu swej niedostępnej góry, co mu dało nawet ów piękny tytuł. Na górze tej były przepyszne ogrody wiszące, przez słynnego Hosena ben Sabah urządzone. Starzec z góry przyjmował wybranych i częstował ich jakimś wywarem z ziół, który miał moc przenoszenia wybranych tych do raju, w którym kwiaty kwitły wiecznie, słońce nie zachodziło nigdy i przebywały dziewice o piękności nigdy nie gasnącej.

— Aha!... już rozumiem, więc to jest haszysz poprostu!....

— Odgadłeś pan nakoniec. Więc teraz popróbuj tej ambrozyi. Zaczerpnął łyżeczką dość sporą porcję i zaczął spożywać.

— No! — rzekł, po ukończeniu tej pracy — nie wiem jaki będzie skutek, smak wszelako tych „boskich“ konfitur nie był tak bardzo znów niezrównany...

— Bo smaku swego nie wniosłeś do szczytu doskonałości. A' zresztą.... przypomnij sobie, czy za pierwszym razem smakowały ci ostrygi, porter, trufle, albo cierpkie chianti?.... Czy byłbyś zdolen pojąć rzymian, którzy bażanty naprzykład przyprawiać kazali asafetydą,, albo chińczyków, dla których przysmakiem są gniazda jaskółcze i przegniłe szczury? Tak samo ma się rzecz i z haszyszem. Wykształć swój smak, a szybko dojdziesz do poznania, że haszysz jest istotnie pokarmem bogów.

Ale przejdźmy teraz do innego pokoju, ściślej — do pańskiego pokoju, gdzie Ali poda nam kawę i nargile.

D‘Epinay wstał i, zgodnie z wolą gospodarza, przeszedł do wskazanego pokoju, w którym znajdowały się niskie sofy, zarzucone nieprzeliczonemi poduszkami w przenajrozmaitszych barwach i przyrządy do palenia. Zamiast dywanów cała podłoga była pokryta puszystemi futrami niedźwiedzi białych.

Biesiadnicy ułożyli się wygodnie na sofach i zapalili fajki, gdy 'Ali udał się po kawę.

Zapanowało milczenie. Sindbad zdawał się być zajęty jakąś poważną myślą, gdy d‘Epinay zapadł w senne marzenie.

Stan ten przerwało wejście A'li‘ego, który wniósł przybory do kawy.

— Jak pragniesz pan pić kawę, na sposób europejski, czy też po turecku?

— Po turecku, rzecz prosta.

— Zaszczyt to przynosi pańskiemu znawstwu. Tyko na wschodzie ludzie żyć umieją. Gdy tylko załatwię swe interesy w Paryżu — tutaj się uśmiechnął z wyrazem nie do opisania — przenoszę się całkiem do Azji, gdzie chciałbym umrzeć. Jeżelibyś pan zechciał mnie zaszczycić odwiedzinami swemi, znajdziesz mnie niewątpliwie bądź w Kairze, bądź Bagdadzie, lub Ispahanie.

— Na honor!... nic łatwiejszego. W tej chwili wydaje mi się, jakby mi wyrastały skrzydła, że będę w możności przenoszenia się z miejsca na miejsce z najwyższą łatwością.

— Aha!... haszysz najwidoczniej działa! Rozpinaj więc skrzydła od morza do morza i wzlatuj w bezkresy!

D‘Epinay istotnie zapadał w senność. Sindbad, widząc to, wstał, dając gestem jakieś dyspozycje 'Ali‘emu, i oddalił się.

D‘Epinay zaś coraz bardziej wstępowa w krainę marz eń, które w końcu owładnęły nim zupełnie.

ROZDZIAŁ II.

Przebudzenie.

Gdy się ocknął, zdawało mu się, że i dalej żyie w świecie nie realnym, z tą różnicą, iż teraz ułudy były nie rozkoszne, jak dawniej, lecz przykre, jak rzeczywistość.

Marzyło mu się mianowicie, że znajduje się w grobie, grobie ciemnym, do którego, jakby z litości, zagląda jeden jedyny promień słońca. Wyciągnął rękę i natrafił na zimny kamień. Wtedy ocknął się zupełnie i zerwał się z posłania.

Rozejrzał się dookoła i poznał, że się znajduje w jakiejś grocie.

Z zaczarowanego pałacu nie pozostało ani śladu.

Łatwo znalazł wyjście, a gdy wydostał się na słońce ujrzał w oddali swych majtków, wesoło gwarzących przy ognisku. U brzegu kołysała się lekko na falach, na kotwicy uwiązana łódź.

Wiatr chłodny od morza wiejący, rozproszył pozostałe resztki odurzenia i d‘Epinay przypomniał sobie zwolna, jak to wczoraj (chyba to było wczoraj?) przybył na tę wyspę, jak został przez Sindbada żeglarza na ucztę zaproszony, na którą poszedł — z zawiązanemi oczyma. Przypomniał mu się podziemny, pełen bogactw pałac, wieczerza, haszysz....

c. d. n.

Hojny defraudant.

Obdarowana tancerka kabaretów warszawskich

W Kościanie na poczcie praktykant pocztowy Teofil Jankowski dopuścił się w tych dniach defraudacji.

na sumę 30 tys. zł.

i ulotnił się. Pewne poszlaki wskazywały na to, iż defraudant zbiegł do Warszawy.

W tym kierunku też zarządzono natychmiastowy pościg dokąd udał się specjalny wysłannik poznańskich władz śledczych.

Tymczasem po krtkim pobycie w Warszawie Jankowski, który występował pod przybranem nazwiskiem Edmund Wierbliński, wyjechał do Lwowa w towarzystwie warszawskiej śpiewaczki kabaretowej zwanej popularnie Krysią. We Lwowie zabawiał się Jankowski we solo z nią razem, przyczem w przypywie niezwykłej hojności „podarował“ swej towarzyszce

6 tysięcy złotych gotówki,

drogie futro z piżmowców palto oraz inne „drobiazgi“.

Defraudant rzucał pieniędzmi na wszystkie strony udając bogatego pana, sprawiwszy sobie nową garderobę, wydawał w lokalach tak duże sumy pieniędzy, że wzbudzało to powszechną uwagę.

Niedługo jednak zabawił Jankowski we Lwowie, obawiając się, aby go tam nie przyłapano i wyruszył ponownie do Warszawy. Tu wszakże nie udało mu się dłużej ukrywać i niebawem

został aresztowany

przez poszukujące go władze. Wówczas miał przy sobie już tylko 1.240 zł. z ogólnej sumy 30 tysięcy zł. Była to reszta ze straconej już fortuny.

Niesumiennego urzędnika przewieziono do Poznania i przekazano miejscowym władzom. Radość jego była krótka, ale ciężka i długa będzie pokuta.

Rozwód! Ona mu robi jajecznicę...

Subtelne wnioski zdradzanego męża-psychologa.

Owdowiawszy, pan Jankiel Nissenhorn (Warszawa, plac Grzybowski) udał się do znanego swata z Muranowa, p. Gedale Chłodnika i w dłuższej,

umotywowanej przemowie,

dał do zrozumienia, że gotów jest stanąć pod ślubnym baldachimem.

— Ja dla pana coś mam — odparł Chłodnik, poufale klepiąc gościa po brzuchu — mam dla pana wdówkę

z tysiącem dolarów!

Po paru tygodniach, Nissenhorn stał się mężem pani Etli. Był zachwycony. Takiej kobiety właśnie szukał. Dziwiło go tylko, dlaczego żona tak często przesiaduje w pokoju sublokatora, młodego Kałmena Aplera.

Zaczęło go to niepokoić. Pewnego razu stwierdził

przez dziurkę od klucza,

że Etla całuje się z młokosem.

Skrzyczał ją za to, ale nie wysnuł wniosków.

Dopiero w ubiegły piątek, na podstawie dedukcji, doszedł do przekonania, że żona go zdradza.

Było to tak.

Kałmen Apler wychodził się z poza drzwi i zawołał:

— Pani Etlo, ja by chciałem

zjeść jedno jajko!

A ona pobiegla do kuchni i zrobiła mu jajecznicę z trzech jaj.

Wobec tak oczywistych dowodów miłości do sublokatora, pan Nissenhorn złożył wizytę rabinowi, który po wysłuchaniu relacji, rzekł:

— Żeby to kto inny tobie opowiedział,

to ty byś miar wybór,

wierzyć albo nie wierzyć. Ponieważ sam to mówisz, więc wierzysz i dlatego ja tobie radzę, rób jak uważasz.

Wczoraj zdradzony mąż przyprowadził

małżonkę do rabinatu

i oznajmił, że jeżeli nie dostanie rozwodu, to zrobi jej »get«.

Usłyszawszy te straszne słowa, reb Don pobladł i jął tłomaczyć, że ona się poprawi. Wprost

ze skóry wylazł.

Mimo to Nissenhorna przekonać nie mógł.

Po naradzie, sąd rabinacki przyznał słuszność mężowi, przychylając się do jego prośby

---

(sk) **Poświęcenie pomnika „Niepodległości“ w Skarżysku.** Dnia 10 b. m. obchodzono w Skarżysku 11 rocznicę niepodległości Polski. W programie było poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik „Niepodległości“, położony w kolonji robotniczej.

Przy licznym udziale publiczności poświęcenia kamienia dokonał ks. Krysiński Następnie wygłoszone były mowy przez p. starostę pow. koneckiego p. Piętkowskiego, dyr. Kamińskiego P. F. A. i in. Po mowach wmurowano odpowiedni akt w mury fundamentu.

Pomnik będzie tworzyła piramida z odłamów skalnych na których wyryte będą daty historyczne poszczególnych etapów walk. Pomnik wykonany będzie według modelu p. J. Adela.

Ceremonjał zakończono hymnem narodowym i „Pierwszą brygadą“. Po uroczystości odbyła się defilada.

(sk.) **Akademja.** Dnia 10 b. m. o g. 14 przy wypełnionej po brzegi sali kina „Triumf“ odbyła się akademja ku uczczeniu 11 rocznicy niepodległości. Na wstępie przemówił burmistrz m. Skarżyska - Kamiennej p. Bobowski i wice burmistrz p. Choma o organizacji bojowej PPS.

Następnie odegrano fragment „Eros i Psyhe“, Żóławskiego.

Z Sosnowca.

(s) **W 11-tą rocznicę niepodległości.** W dniu wczorajszym, jako w 11-tą rocznicę nieodległości Polski, odbyły się uroczystości według zapowiedzianego programu.

Rano we wszystkich kościołach w Zagłębiu odprawione zostały msze ś.w. na których obecne były szkoły z orkiestrami na czele, oraz liczne organizacje i stowarzyszenia.

Po nabożeństwie w poszczególnych szkołach odbyły się pogadanki i odczyty, a na boisku w. f. i p. w. w Sosnowcu odbyło się rozdanie nagród zdobywcom pierwszych miejsc w zawodach lekkoatletycznych.

W południe, w sali kina „Zagłębie“ odbyła się uroczysta akademja; wieczorem zaś odbyły się akademje w kilku salach.

Urzędy państwowe, komunalne i szkoły były nieczynne. Handel zaś w sklepach odbywał się nomalnie.

(s) **Koncert Kiepury w Sosnowcu.** Dzisiaj o godz. 8 ej wieczorem kolektura loterji państwowej Józefa Hławskiego w Sosnowcu, 3-go maja 23 transmitować będzie przez megafon koncert Kiepury z filharmonji warszawskiej, który usłyszeć będą mogli wszyscy mieszkańcy [illegible].

Z Będzina.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie odbędzie się 14 b. m. t j. we czwartek, o godz. 20 ej w godz. nast. porządku obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; 3 czyt. prelimin. budż. dla rzeźni miejskiej na r. 1929/30; 2 czyt. przepisów urządzenia połączeń nieruchomości z wodociągami miejskiemi; spr. kandydatów na opiekunów społecznych; spr. przyjęcia od skarbu państwa pożyczki na budowę szkół powszechnych w Będzinie; sprawa otwarcia rachunku bieżącego w pow. kasie oszcz. dla zakładu elektrycznego; sprawa podwyższenia cen w hotelu Bristol; sprzedaż zużytej pompy parowej z łaźni miejskiej; podanie p. Starnawskiego o odszkodowanie; sprawa dopłaty do patentów akcyzowych na rok 1930/31; sprawa podatku obrotowego na rok 1930/31.

Przed posiedzeniem rady konwent senjorów rozpatrzy pismo magistratu w spr. kandydatów na opiekunów społecznych i sprawę udziału rady w uroczystości uruchomienia wodociągów miejskich.

(b) **Odbudowa zamku w Będzinie.** W Będzinie bawił rektor Szyszko Bohusz i konferował z zarządem tow. opieki nad górą Zamkową w sprawie odbudowy zamku i urządzenia tam muzeum.

W ciągu 2 — 3 miesięcy plan odbudowy będzie wykończony, a z wiosną towarzystwo prawdopodobnie przystąpi do robót.

(b) **Tragiczna śmierć kolejarza.** W nocy dnia 10 na 11 b. m. w pobliżu dworca w Nowym Będzinie dostał się pod koła pociągu smarownik kolejowy 56 letni Jakób Jabłoński, zamieszkały przy ul. Chemicznej w Sosnowcu.

Jabłońskiego, w stanie nieprzytomnym z obciętą stopą u lewej nogi i ciężko poranioną głową przewieziono do szpitala na Pekinie, gdzie po kilku godzinach życie zakończył.

(b) **Uwaga, podoficerowie rezerwy na terenie m. Będzina.** Zawiadamia się, że kancelarja koła podoficerów rezerwy jest czynna we wtorki, czwartki i soboty od 19 ej do 21-ej w Będzinie, ul. Modrzejowska 44 w lokalu związku strzeleckiego. Wszyscy, którzy nie deklarowali się na członków koła, winni się zgłosić bezwzględnie. Zarząd.

(b) **„W nocy sklepu nie otwieram“.** Posterunkowy policji, pełniąc służbę w nocy z niedzieli na poniedziałek, zauważył jak do sklepu z artykułami spożywczemi Mańczykowej, przy ul. Kołłątaja, usiluje dostać się jakiś niepowołany »gość«.

Po chwilowej obserwacji, policjant zauważył, że ów osobnik otworzył drzwi i wszedł do sklepu.

Kiedy policjant zapukał do drzwi sklepu, aby mu otworzono otrzymał odpowiedź: »W nocy sklepu nie otwieram i nie sprzedaje«.

Policjant jednak nie dał się oszukać i pomysłowego złodziejaszka ze sklepu wyciągnął i aresztował.

Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to T. Tyrek, znany złodziej na terenie Zagłębia.

Z Czeladzi.

(c) **Okręgowe ćwiczenia sokole na »Saturnie«.** W niedzielę 10 bm. w sali klubu tow. »Saturn« odbyło się zakończenie okręgowych ćwiczeń sokolich w obecności władz okręgowych: naczelnika p. Marjana Paweleskiego i prezesa p. dyr. Józefa Karneya.

Reprezentowanych było 18 gniazd, w liczbie około 200 sokolic i sokołów. Cwiczenia poprzedził raport przed prezesem i naczelnikiem okręgowym, poczem sokolice wykonały ćwiczenia wolne, wywijadła i piramidy, następnie sokoli wykonali szereg ćwiczeń na poręczach, drążku i ćwiczenia wolne.

W ćwiczeniach na drążku wyróżnili się A. Kowalski i W. Mucha — obydwaj z gniazda »Czeladź«. Nagrody za wykazanie karności otrzymały gniazda: »Rogoźnik« kulę i dysk i »Niemce« łuk. Oprócz tego rozdano szereg nagród za strzelanie.

Cwiczenia zakończono herbatką.

(c) **Chleb z dodatkami.** Florentyna Rzepczyńska, Kolonja — Saturn 4, oskarżyła Piotra Miodyńskiego, Milowicka 43 o wypiek chleba ze sznurkiem.

(c) **Za nieporządki sanitarne** w posesji przy ul. Nowopogońskiej 1 zostali pociągnięci do odpowiedzialności czterej bracia: Józef, Stanisław, Julian i Roman — Czechowie, oraz Marjanna Szastak.

(c) **Za sąsiedzkie awantury** policja pociągnęła do odpowiedzialności Reginę Piątkową i Józefę Cieślakowa, Bytomska 57.

Z Myszkowa.

Za pośrednictwem »Expresu Zagłębia« wyrażam serdeczne podziękowanie Strażom Ogniowym tut. Fabryk i wszystkim tym, którzy wzięli udział w gaszeniu pożaru mojej fabryki, a w szczególności WPanu Dyr. Stanisławowi Bauerertzowi za okazaną energję podczas akcji ratunkowej, dzięki której został rozszalały żywioł zlokalizowany i ocalał mój długoletni dorobek.

Z głębokim szacunkiem

L. Strochlic

Fabryka Sztyftów Drzewnych w Myszkowie.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 11.11.

Żyto 25,25—25,75
Pszenica 38,75—40,75
Mąka żytnia 70% 39,25
Mąka pszenna 65% 59.00—65,—
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, sprzedane będą przez licytacje, których dopełnią niżej wymienieni Notarjusze przy Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i Będzinie i przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w terminie, oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W mieście i przy ulicy	suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Notarjusz który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10-ej zrana dnia
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.		
	w Będzinie									
688	Kołłątaja	7517	86	27484	56	44625	4462	50	Sz[illegible] Teodor	6 lutego 1930 roku.
610	„	3757	03	13534	40	21975	2197	50	„ „	6 „ „ „
384	„	4359	11	15736	42	25875	2587	50	„ „	7 „ „ „
422	„	5559	44	17784	12	28875	2887	50	„ „	7 „ „ „
455	Sączewskiego	1694	02	12610	55	20475	2047	50	„ „	18 marca 1930 roku.
	w Sosnowcu									
59	Wspólnej	7238	67	22080	02	35850	3585	—	Dreszer Jan	19 marca 1930 roku.
1730	Kaliska r. Narutowicza	7920	—	36000	—	54000	5400	—	„ „	19 „ „ „
	w Zawierciu									
9339	Leśnej	11642	77	76181	76	115875	11587	50	Szczepkowski Antoni	17 „ „ „

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

PORTRETY z fotografji, na gwiazdkę od 6 zł. Wystrzegajcie się przyjezdnych ajentów, wysyłanych przez nieuczciwe firmy. Żądajcie cennika i zamamawiajcie portrety tylko w Zakładzie Portretowym Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14.



Za gotówkę i na raty Otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 23.

3 wilczurki do sprzedania. Sosnowiec, Małachowskiego Nr. 14 Żelezińska.

LICYTACJA w Sosnowieckim Lombardzie Prywatnym odbędzie się 15 listopada 1929 r. o godz. 10 rano.

Miód dobry kresowy blaszanka 5 kg. złoty 19.50.

Najlepsze grzyby prawe

poleca **Koziołkow i Jędryczek**

Sosnowiec, 3 go Maja 21.

SPRZEDAM Forda, kryty, bardzo tanio, w dobrym stanie. Wiadomość Ludwikowski, Czeladź, Miłowicka 27.

Posady i prace.

POTRZEBNY spawacz (na acetylin) ul. Leszno Nr. 6 Sosnowiec.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze kursy samochodowe **Inż. Kleber, Sosnowiec**, Warszawska **22, Inż. Kleber i Studencki**, Królewska **Huta, Katowicka 19.** Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie.

POTRZEBNY pomocnik buchaltera ewentualnie młody handlowiec z ukończoną szkołą handlową. Zgłoszenia od 5 — 7 pp. Warszawska 14, Koss.

PANIE, które chcą mieć fach w ręku i byt zapewniony i chłopcy, którzy skończyli 7 oddziałów, zgłoszą się Sosnowiec, Rybna 6, fryzjer

POTRZEBNY chłopiec do rzeźnika. Sosnowiec, Hale Rozwoju, jatka Nr. 8

DOBRY ZAROBEK. Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice, Górny Śląsk, Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

WIEDEŃSKI dyplomowany krojczy, kierownik, długoletni pracownik w zagranicznych fabrykach bielizny męskiej, życzy sobie zmienić posadę od zaraz. Zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „krojczy".

Zgubione dokumenty.

KWAPIEŃ Stefan zgubił dowód kolejowy i bilet szkolny roczny, wydany przez dyrekcję Warszawską. Znalazca raczy zwrócić na stację Sosnowiec do dyżurnego ruchu.

MIGDAŁ Stefan zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Zawiercie.

JESSEL Deonizy zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Walcownię Hr. Renard.

RÓŻNE.

DNIA 27.8. 1929 skradziono książeczkę wojskową na imię Bolesława Kapuścika.

OSTRZEŻENIE. Żona Pilarskiego z Siemianowic Wanda, lat 19, z Mikulskich zamieszkałych w Ogrodzieńcu, wyszła z domu w niewiadomym kierunku, dn. 29 sierpnia 1929 r. z bezrobotnym ukraincem, Antonim Tyszczukiem, który ma żonę i dziecko w Czeladzi, za żadne nadużycia mąż nie odpowiada i przestrzega się publiczność przed wymienionymi. Władysław Pilarski Siemianowice, Bytomska 53.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4 94